Cena jednego egzemplarza 25 groszy | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 21 | Kraków, dnia 24 maja 1931. | Rok XIX



Tygodnik ilustrowany — Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, Hasło nasze: Katolicka Polska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW UL. KARMELICKA 29 TELEFON 13612

Prawdziwe oblicze rewolucji.

Nasze dzienniki i tygodniki radykalne są przepełnione słowami zachwytu dla rewolucji hiszpańskiej.

Zachwyty te, będące u naszych socjalistów i na nowo przemalowanych „ludowców" na miejscu, muszą razić w takiem środowisku, jakiem są nasze prawicowe partje opozycyjne.

Prasa tych ugrupowań nie mogła niestety, po wybuchu rewolucji na półwyspie pirenejskim, powstrzymać się od pochwał dla niej, tem bardziej, że dała im ona sposobność do porównań z Polską i z urojonym sobie przez nich stanem w naszem Państwie.

Chwalono w tych czasopismach rewolucjonistów, ubierając niektórych z nich nawet w sutanny i habity.

W entuzjaźmie tym, niezrozumiałym u ludzi kierujących się światopoglądem katolickim, zapominano o tej już nieraz doświadczonej prawdzie, że każda rewolucja, choćby u początków swoich miała najniewinniejszą postać, musi, o ile idzie od dołu, od mas, przejść swoje etapy. Tłum, jak dziecko puszczone z więzów karności, traci poczucie jakichkolwiek granic i popada w ostateczności, przewalając się z jednych do drugich dotąd, dopóki nie znajdzie się dyktator biorący dziecko — tłum z powrotem w żelazne ręce dyscypliny.

Taki przebieg miała rewolucja Francuska, tak odbywała się rosyjska a fakta wskazują, że i naród hiszpański nie uniknie tych objawów.

Pierwsze jaskółki rozpętania złych duchów każdego buntu już ukazały się na horyzoncie rewolucji hiszpańskiej.

W różnych miastach hiszpańskich wybuchły poważne zaburzenia. W Alicante tłum demonstrantów spalił cztery klasztory i redakcję pewnego dziennika katolickiego. Podczas rozruchów doszło do strzelaniny między demonstrantami a policją. W Kordobie demonstranci napadli na pałac arcybiskupa i usiłowali go podpalić. Gdy im się to nie udało obrzucili gmach kamieniami, wyrządzając znaczniejsze straty. Także w Zarogozie napadł tłum na pałac arcybiskupa i podpalił go. Ogień został ugaszony, wyrządził jednakże wielkie szkody. W Maladze rozbestwiony tłum spalił klasztor jezuicki, klasztor zakonnic, kolegjum św. Augustyna i pałac biskupi. W Kadyksie doszło do poważnych starć i wykroczeń. I tam usiłowano spalić klasztor Karmelitów.

Do najpoważniejszych ekscesów doszło w Sewilli, — gdzie już od wczesnego ranka zaroiły się ulice tysiącznemi tłumami demonstrantów, którzy następnie podzielili się na kilka grup, aby równocześnie w różnych stronach dokonać dzieła zniszczenia. Podpalono kolegjum jezuickie, a równocześnie w dzielnicy robotniczej Triana buchnęły w górę dwa słupy dymu: podpalono tam dwa klasztory. Nie oszczędzono nawet zabytku sztuki budowlanej z wieku 18-go — wspaniałego kościoła św. Józefa, położonego w centrum miasta, uznanego swego czasu za pomnik kultury narodowej. Rozbestwiony motłoch wrzucał do ognia obrazy święte i przedmioty kultu religijnego. Spalono również klasztor Buen Suceso.

W rezultacie tych ekscesów Prymas Hiszpanji uciekł z kraju, a dotychczas spalono 150 kościołów.

Watykan naturalnie wobec tych gwałtów nie mógł pozostać głuchym.

Sekretarz stanu kard. Pacelli upoważnił nuncjusza papieskiego w Madrycie, do założenia protestu z powodu zajść w Hiszpanji, skierowanych przeciwko kościołom i klasztorom. Protest stwierdza, że zajścia pozostają w jaskrawej sprzeczności z zapewnieniami rządu republikańskiego, że jednaką opieką będą otoczone wszystkie instytucje w kraju a więc i kościelne. Watykan uważa, że zajścia naruszają konkordat.

Nic radosnego więc nie niosą światu katolickiemu wieści ze zrewolucjonizowanego pirenejskiego półwyspu. Kto wie, czy najbliższe dni, co niedaj Boże, nie przyniosą nam jeszcze smutniejszych wieści — bo historja często powtarza się z przerażającą dokładnością. W każdym bądź razie cieszyć się niema z czego!

O! hańba temu.

O! hańba temu i temu biada,
Kto się usuwa i kto spoczywa
W porze siejby albo żniwa!
Biada!
Komu natchnienie piersi nie ogrzewa;
Kto jakby martwy, bez czucia, bez wiary.
Na wspólny ołtarz nie niesie ofiary,
Albo na duchu upada.
Biada mu biada!

—oo—

Jubileusz naszego Arcypasterza.

Bez echa, cicho, jak życzył sobie sam Najdostojniejszy Jubilat, przeminęła dnia 12 bm. 30 letnia rocznica konsekracji i objęcia rządów w diecezji tarnowskiej przez Jego Ekscelencję Najczcigodniejszego Księdza Biskupa Ordynarjusza Leona Wałęgi.

W dniu tym cała diezecja tarnowska słała modły do Najwyższego o zdrowie i łaskę Bożą dla ukochaanego arcypasterza, którego tych 30 lat było jednem pasmem ofiarnej pracy dla Kościoła i Ojczyzny.

SŁOWO BOŻE.

Na niedzielę VII. po Wielkanocy.

Ew. św. Jana XIV 23—31. Onego czasu mówił Jezus uczniom Swoim: Jeśli Mię kto miłuje, będzie chował mowę Moją, a Ojciec Mój umiłuje go i do nie przyjdzie, a mieszkanie u niego uczynimy. Kto Mnie nie miłuje, mów Moich nie chowa. A mowa, którąście słyszeli, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. Tom wam powiedział u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel Duch święty, którego Ojciec pośle w Imię Moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział...."

O SAKRAMENCIE BIERZMOWANIA.

Sakr. Bierzmowania jest to Sakrament, w którym chrześcijanin otrzymuje 7 darów Ducha św. na umocnienie we wierze i w życiu bogobojnem. Umocnienie we wierze i w życiu prawdziwie chrześcijańskiem — oto co nam daje Sakr. Bierzmowania. Czy nam to tak bardzo potrzebne? Widocznie tak! i napewno tak, kiedy Kościół za grzech to poczytuje, jeśli ktoś przez niedbalstwo i lekkomyślność zaniedba przyjęcie Sakramentu Bierzmowania. A zresztą — jak sprawa stoi z naszem życiem i z naszą wiarą?....

Mój Boże! — Dobrzy Katolicy, a nieraz takie zdradzają nawyczki, że wśród pogan by ich było trudno rozpoznać Dobry Katolik powinien korzystać — w życiu — ze Sakramentów Świętych — na to, aby to życie na wzór Boskiego Mistrza kształtować. I właśnie Sakr. Bierzmowania przez łaski dary Ducha św. wzmacnia nasze słabe siły, abyśmy bogobojne — doskonałe życie prowadzili.

A z wiarą naszą, czy lepiej?... Ile to chwiejności, bojaźni, wstydu fałszywego, kiedy się tak nadarzy okazja, by ją okazać na zewnątrz lub by jej bronić przed napastnikami. — Znajdziesz się w towarzystwie niedowiarków, jakich wielu dziś spotkać można. Drwiny, szyderstwa ze świętych rzeczy lecą, jak te plewy z młynka, a ty nie masz odwagi zatrzymać tego piekielnego młynka. Zaczerwienisz się, a może i to nie. W kolei — we fabryce — w drodze, przy robocie w polu to samo się trafia, a ciebie nie stać na obronę świętej wiary, w której się urodziłeś i w której się masz zbawić.

Wstydzisz się przeżegnać na gościńcu — wstydzisz się uklęknąć, gdy się spotkasz z kapłanem, który z Panem Jezusem do chorego spieszy. Nieśmiało schylasz kolana i w Kościele, a jeśli uklękniesz to na jedno, jakbyś tylko jedno od Boga otrzymał. Ty się nawet wstydzisz iść do Spowiedzi i do Komunji św., chociaż cię serce ciągnie, bo — coby koledzy powiedzieli. Nie wyznajesz śmiało twojej wiary, nie bronisz jej mężnie, a o obronie kapłanów swoich, ich czci i godności — to i szkoda mówić.

Otóż Duch św. dobremi natchnieniami zawsze — a przy Bierzmowaniu szczególniej — z pomocą nam dopomaga — jest na nasze zawołanie — z pomocą spieszy i umacnia nasze mdłe siły. Dar męstwa oto jeden z Jego cennych darów — niezbędny we wszystkich wyżej wymienionych okazjach.

Kto bierzmowany — ten pasowany na żołnierza Chrystusowego. Żołnierz tchórz — co warta? — Katolik tchórz, szkoda, że się zwie katolikiem. Wszyscy męczennicy za wiarę — nas zawstydzają, a ci, którzy niedawno w Meksyku, czy Bolszewji życie za wiarę oddali — ci wszyscy nas zachęcają do męstwa chrześcijańskiego.

Niech Matka Najświętsza, Przeczysta Oblubienica Ducha św. wyprosi nam i dar mądrości i dar rady i męstwa, byśmy kiedyś nie usłyszeli: wstydziliście się Mnie przed ludźmi — nie znam was!

„Swinia drze worek i jeszcze kwiczy."

W Piaście ogłosił niejaki p. Hałaciński list, pisany jeszcze przed Wielkanocą do niektórych posłów, w którym nazywa Ks. Dr. Czuja oszczercą. Jak nam wiadomo, sprawa tego listu została dawno załatwiona, a na żądanie posłów oficerów oddana sądowi oficerskiemu, bo p. H. podpisuje się jako podpułkownik.

P. H. wydalony przez władze ze służby państwowej, szuka rzekomych sprawców swej klęski. Robi podobno memorjały przeciw p. Wojewodzie krakowskiemu (jak nas słuchy dochodzą, nie dawał w swoim czasie spokoju i p. wojewodzie Grażyńskiemu). Nic wiec dziwnego, że rzuca się w swej warjackiej złości i na ks. Posła, który z obowiązku swego powinien był zwracać uwagę na szaloną gospodarkę p. H. w powiecie brzeskim. To się nazywa oszczerstwem! Poprostu ze smutkiem musimy choć w części oświetlić rządy p. H. czego nigdy dotychczas nie czyniliśmy, boć przecie był starostą z ramienia Rządu.

Mianowanie takiego człowieka do powiatu bądź co bądź trudnego, należy uważać za tragiczną pomyłkę, za nieszczęsne nieporozumienie.

Człowiek bez pewnego wykształcenia nawet średniego, może nie złej woli, dostaje się odrazu w ręce ludzi złych i przewrotnych, którzy jakby się wysilali, by go na każdym kroku kompromitować i popychać na coraz większe pochyłości. (Tym panom poświęcimy osobne wspomnienia).

Jak szafowano w tych ciężkich czasach groszem ludności powiatu, to wykaże ścisłe śledztwo i kontrola. A gospodarka ta trwała około półtora roku. Uważamy, że będzie się musiała zająć tą sprawą gruntownie prokuratorja. Jeżeli się słyszy, że przejechano nowem, drogiem autem kilkadziesiąt tysięcy złotych, to włosy dębem stają na głowie. Ale nie uprzedzajmy większych wyników, a jak wtajemniczeni mówią, są ładne kwiatki. Będą mówić cyfry zimne, zabójcze.

„Piast", obrońca ludu wiejskiego, stale broni p. H., bo on był uważany za piastowca, a takiemu należy przebaczyć „piękną" gospodarkę w powiecie. Niech biedna ludność płaci, Piasta to nie boli. Wstrętna, obłudna polityka, polegająca na plugawieniu niemiłego przeciwnika.

Nieszczera, chaotyczna robota p. H. na terenie politycznym, nazywana przez wielu niedołęstwem, okazała się w całej jaskrawości w okresie wyborczym. I o tem możnaby tomy pisać.

Jeszcze jest niezałatwiona ostatecznie sprawa nadużyć poborowych w Brzesku — i tu p. H. nie spełnił swego zadania.

Gdzieby tknąć — a takich terenów jest więcej — wszędzie bagno, wszędzie skandal, wszędzie gnój, który długo trzeba będzie wyrzucać z powietrza.

I czego ten człowiek jeszcze chce? Czy Władze, usuwając go, spełniły już swój obowiązek? I dlaczego się wydziera? Ot poprostu „świnia drze worek i jeszcze kwiczy".



Uroczystości i wiece.

BRZESKO.

Tegoroczne święto 3 Maja wypadło w Brzesku okazale. Przy udziale miejscowych władz, szkół i organizacji strzelca odbyło się w kościele parał. wspaniałe nabożeństwo odprawiane przez Ks. posła Dra Czuja, który też wygłosił płomienne, patryjotyczne kazanie.

Dnia 28 ub. m. odbyło się u nas zebranie byłego Stronnictwa „Piast", na którem p. Witos wygłosił mowę pogrzebową swojemu Stronnictwu.

——o——

SZCZUCIN.

Dnia 9 bm. w niedzielę odbył się u nas wiec Kat. Ludowy. Przemawiał serdecznie i przykonywująco Ks. Poseł dr. Czuj. Po wyjaśnieniu sytuacji politycznej zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrazili zaufanie P. S. K. L. i Rządowi a równocześnie zaprotestowali przeciw próbom zamachu na katolickie prawo małżeńskie, oraz spoczynek niedzielny.

Patronka Francji.

Błogosł. Joanna d'Arc.

Gdy w ciągu maja b. r. Francja, a z nią cały świat chrześcijański święci uroczystości pięćsetlecia śmierci Joanny d'Arc, warto sobie uprzytomnić, iż zbiegiem okoliczności w tym właśnie miesiącu skupiają się wszystkie nie omal daty ważniejszych wydarzeń z życia Dziewicy Orleańskiej.

Tak więc, gdy młodziutka, zaledwie szesnastoletnia Joanna, wierząc głęboko w nadziemskie swe posłannictwo decyduje się po długich wahaniach rozpocząć swą historyczną misję, poraz pierwszy wyrusza z rodzinnej wioski Domremy 23 maja 1428 roku. Udaje się wówczas do zamku Vaucouleurs przed oblicze zarządcy prowincji Roberta de Baudricourt i usiłuje go przekonać o wielkiej roli, jaką z rozkazu Boga ma odegrać w toczącej się wojnie. Ta misja Joanny nie została wprawdzie uwieńczona powodzeniem, wyśmiano ją na zamku i uznano za szaloną, gdy jednak w rok blisko później zjawiła się w Vaucouleurs położenie wojsk Delfina było tak rozpaczliwe, że Baudricourt uznał, iż żadnego, nawet pozornie szalonego, ratunku nie wolno mu lekceważyć i, obdarzywszy Joannę zbroją i orszakiem rycerzy wysłał ją do obozu Karola. Tam umiała przekonać Delfina o swem posłannictwie i ostatecznie, stanąwszy na czele dwunastu tysięcy rycerstwa wyruszyła na odsiecz oblężonemu Orleanowi.

Pierwsza bitwa z wojskami Burgundów, stoczona pod murami Orleanu przyniosła Joannie zwycięstwo; Orlean został oswobodzony, anglicy zmuszeni zostali do odstąpienia od oblężenia miasta. To pierwsze zwycięstwo Joanny było zarazem pierwszem od dłuższego czasu zwycięstwem armji Delfina nad wojskami Henryka VI; dokonane było ono w dniu 8 maja 1429 roku i stanowi moment przełomowy w wojnie, jaką Francja toczyła z najazdem angielskim.

Odtąd nietylko lud wierzył w jej posłannictwo; po zwycięstwie Orleańskiem uwierzyli i w jej nadprzyrodzoną misję nawet najwięksi sceptycy. Wiara ta z dniem każdym umacniała się w coraz szerszych masach, tem więcej, że po Orleanie Joanna zwyciężyla Anglików i Burgundów pod Jargeau, następnie zdobywa Meung, Beaugency, pod Patay bierze do niewoli naczelnego wodza anglików Talbot i wreszcie po tygodniowej akcji opanowuje całą dolinę Loiry.

17 lipca, a więc zaledwie w cztery miesiące od chwili zjawienia się Joanny w oboze Karola, zaszły tak radykalne zmiany w sytuacji politycznej i wojennej kraju, że Karol mógł się koronować na króla Francji.

Od tej chwili uważa ona misję swą za ukończoną; — chce wracać do rodzinnego Domremy, lecz król nie chce jej zwolnić. Joanna pozostaje tedy przy boku Karola VII i stawia sobie za zadanie pobudzać króla do dalszej akcji przeciw Henrykowi. Gdy jednak na dworze biorą górę pokojowe tendencje, gdy wielki wpływ na monarchę uzyskuje partja przeciwników akcji zbrojnej, bohaterska Joanna decyduje się wszcząć działania wojenne przeciw osłabionemu najeźdźcy na własną rękę. Za cel wytknęła sobie obronę miast sprzyjających Karolowi VII, broni linji Oise. Początkowo sprzyja jej szczęście, zadaje anglikom dotkliwą klęskę pod Lagny.

Nadchodzi jednak dzień 23 maja 1430 roku, dwa lata temu poraz pierwszy zaofiarowała swe służby ojczyźnie. W dniu tym broni miasta Compiegne. Podczas walki, gdy na czele niewielkiego hufca rycerzy zapędza się w głąb sił burgunckich, zostaje otoczona i wzięta do niewoli.

Przepędza ciężki rok w więzieniach kolejno w Beaurevoir, w Margny i wreszcie — na żądanie Uniwersytetu Paryskiego wydana władzom Inkwizycji — w Rouen. Rozpoczyna się długi z niesłychaną perfidją prowadzony proces. Jest ona oskarżona o uprawianie czarów, głoszenie błędnych nauk i obrazę Majestatu Boskiego. Posiedzenia sądu odbywają się w kaplicy zamkowej i w więzieniu, bierze w nich udział 60 asesorów, w tej liczbie 10 doktorów i magistrów, przedstawicieli Uniwersytetu Paryskiego. 21 lutego 1431 roku Joanna staje poraz pierwszy przed sądem. 18 marca zostaje zakończona pierwsza część procesu, zwaną „procesem przygotowawczym".

Następnie rozpoczął się tak zwany „proces zwyczajny". Przedstawiono jej zeznania, podzielone na 70 artykułów, co do których miała się wypowiedzieć. Staje znowuż przed sędziami i oświadcza, iż „nie odwoła niczego co zeznała w związku ze swymi objawieniami, oraz, iż nie podda się kościołowi wojującemu". Zkolei ujęto jej zeznania w dwanaście artykułów, które dano do rozpatrzenia Uniwersytetowi Paryskiemu, oraz doktorom prawa cywilnego i kanonicznego.

9-go maja zagrożono Joannie torturami, jeśli dobrowolnie nie podda się wyrokowi kościoła; tym razem jednak bohaterska dziewczyna nie ugięła się; moment chwilowego załamania tej hartownej duszy miał nastąpić później. 23-go maja przeczytano Joannie ostateczną formułę oskarżenia, zawierającą owe 12 artykułów zeznań, zaopatrzonych w opinję Uniwersytetu. Wezwano ją raz jeszcze do poddania się decyzji kościoła. I tym razem Joanna stanowczo odmówiła. 24 maja, gdy wśród tłumów zebranych dokoła przygotowanego stosu, po wysłuchaniu uroczystego kazania, wygłoszonego przez doktora św. teologji Erart'a, odczytywano wyrok, Joanna oświadczyła, że poddaje się kościołowi i odwołuje swe zeznania dotyczące objawień. Chwila słabości jednak szybko przemija i, gdy 28 maja odwiedzili ją w więzieniu biskup, inkwizytor i asesorzy, Joanna przyjmuje ich w męskim ubraniu i oświadczyła, iż, jeżeli cofnęła swe zeznania, to jedynie z obawy przed ogniem; dziś jest całkowicie przygotowana do poniesienia tej straszliwej kary, lecz złożone oświadczenia, dotyczące objawień podtrzymuje nadal.

Drugi proces Joanny trwał dni kilka. 30 maja 1431 roku na Starym Rynku w Rouen wysłuchała wyroku, którego mocą została, jako heretyczka, porzucona przez kościół i wydana władzy świeckiej. Tym razem Joanna bez wahań wkroczyła na stos.

W dwadzieścia lat po męczeńskiej śmierci Joanny d'Arc poraz pierwszy sprawiedliwość wykonanego na niej wyroku została poddana w wątpliwość. Pierwszy podjął starania, zmierzające do rehabilitacji Joanny jej wielki dłużnik Karol VII. Proces rehabilitacyjny odbył się jednak dopiero w 1456 roku.

Za staraniem biskupa Orleanu w 1874 roku rozpoczęto kroki celem przeprowadzenia beatyfikacji bohaterki, a wreszcie 16 maja 1920 roku nastąpiła kanonizacja błogosł. Joanny d'Arc przez papieża Benedykta XV.

——:o:o:——

Z Prasy.

Zaczynają rozumieć.

„Głos Narodu" z 13 bm. pisze:

„Jesteśmy zwolennikami rządów parlamentarnych. Ale przecież to, co było przed „majem" niewiele miało wspólnego z „rządzeniem". Ci ministrowie, którzy zasiadali w rządach przed rokiem 1926, mogliby na ten temat wiele ciekawych rzeczy powiedzieć. Mogliby m. in. stwierdzić, że w pewnych chwliach naj większy wpływ na rząd mieli posłowie nie już z większości rządowej, ale z opozycji, i że to oni w ministerstwach gospodarowali. Był nawet taki stan rzeczy że Ministerstwo Pracy przez pewien czas było domeną żydowskich i komunizujących urzędników, którzy sobie kpili ze swoich ministrów i ze swoich obowiązków". —

Oświadczenie to jednak nie przeszkadza autorowi do nielogicznego wobec powyższych wywodów wniosku, że:

„Sanacja kiedyś się skończy, Naród odzyska prawo stanowienia o swoim losie".

A więc — w kółko Macieju! — znowu ma przyjść wedle zdania „Głosu Narodu" coś, co niewiele będzie „miało wspólnego z rządzeniem". Byle nie Sanacja!!

ZE SWIATA.

ZBOŻE ROSYJSKIE.

Rząd sowiecki zapowiada iż tegoroczne zbiory w Rosji będą o 25 proc. większe od zbiorów zeszłorocznych. Jedną z poważnych trudności gospodarstw kolektywnych jest powszechny brak młocarń, co niezawodnie utrudnia szybką dostawę zboża rosyjskiego zagranicę.

WOROSZYŁOW ZAPOWIADA NOWĄ WIELKĄ WOJNĘ ŚWIATOWĄ.

Komisarz wojny Woroszyłow wydał z powodu dnia 1 maja rozkaz do armji i floty sowieckiej, w którym nawołuje do zwiększenia zdolności bojowej sił zbrojnych i stwierdza, że wybuch wojny pomiędzy Sowietami a państwami kapitalistycznemi wydaje się nieuniknionem.

Rozkaz komisarza Woroszyłowa został rozplakatowany we wszystkich miastach sowieckich.

ZNISZCZENIE PRYWATNEJ WŁASNOŚCI NA WSI.

Według nadchodzących z różnych stron ZSRR wiadomości, w związku z zasiewami wiosennemi ujawnia się proces likwidacji prac prywatnej własności na wsi. Chłopi zrezygnowali już z prowadzenia oddzielnych gospodarstw i mimo otrzymania nakazu nie przystępują do zasiewów. — Ciekawy obraz takiego stanu daje statystyka zasiewów wiosennych na Ukrainie. Do dnia 1 maja zsiano tam około 4900000 ha zboża jarego, z czego na kołchozy i sowchozy przypada prawie 4.300.000 ha, a na prywatną własność chłopską zaledwie około 600000 ha.

JESZCZE JEDEN MĘCZENNIK ZA WIARĘ W ROSJI.

W dniu Wielkiej Nocy, do świątyni w wiosce Karla, w pobliżu granicy estońskiej, wdarła się w czasie nabożeństwa banda bezbożników. Na żądanie kapłana, by opuścili kościół, bezbożnicy, rzucili się na niego i zdarli zeń szaty liturgiczne. Następnie wywlekli go do pobliskiego lasu, przywiązali do drzewa i męczyli w ciągu długich godzin. Nieszczęsną ofiarę gwałtu ateistów, ludność uwolniła dopiero przed wieczorem.

ANTYSOWIECKIE WYSTĄPIENIA W SEJMIE WĘGIERSKIM.

W czasie dyskusji nad budżetem MSZ wiceminister Wyznań i Oświaty polecał bojkot światowy Sowietów i rozpoczęcie gospodarczej blokady przeciw Sowietom. Węgry winny zainicjonować międzynarodową akcję dyplomatyczną, która obudziłaby sumienie całego świata. Węgry muszą wszystko uczynić, żeby czerwone chorągwie, któremi są obsiane, powyrywano. Przemówienie to przyjęła cała Izba oklaskami. Następnie poseł Hegymegi-Kiss (liberalna opozycja) domagał się rozważania kwestji czy dla zapewnienia pokoju w Europie wobec niebezpieczeństwa sowieckiego nie należy raczej zawrzeć porozumienie z państwami jak Polska i Jugosławja, których interesy w tym względzie są zgodne z węgierskiemi.

ODWOŁANIE NUNCJUSZA Z KOWNA I POSŁA Z RZYMU.

Nuncjusz apost. Mrg. Bartoloni został odwołany. Również został odwołany poseł litewski przy Watykanie dr Szaulis. Stanowiska te nie zostaną obsadzone w najbliższym czasie.

Wiadomość o odwołaniu posła litewskiego przy Watykanie wywołała duże wrażenie. Powszechnie sądzą, że stosunki Litwy z Watykanem doszły do wysokiego napięcia.

TURCJA NIE PRZYSTĄPI DO PANEUROPY.

Rząd turecki zawiadomił już Genewę, że Turcja nie weźmie udziału w paneuropejskiej konferencji studjów, zbierającej się w Genewie w dniu 15 bm.

ZNIESIENIE OBOWIĄZKOWEJ NAUKI RELIGJI.

Republikański rząd w Hiszpanji wydał niezwykle znamienny dekret w sprawie obowiązkowej nauki religji w szkołach. Dekret znosi mianowicie obowiązek uczęszczania na naukę religji we wszystkich szkołach.

STWIERDZENIE NOWEGO CUDOWNEGO ULECZENIA W LOURDES.

Urząd lekarski badawczy w Lourdes, stwierdził nowt naukowo niewytłumaczone uzdrowienie chorej na otwartą gruźlicę, panny Marji Chauvin, pochodzącej z rodziny, dziedzicznie obciążonej gruźlicą, w której wszyscy umierali na choroby płucne lub sercowe. Uzdrowienie nastąpiło jeszcze w sierpniu 1929 roku, teraz jednak dopiero po licznych badaniach i ciągłych obserwacjach, wzmiankowany urząd lekarski mógł ogłosić swoje orzeczenie.

MATKA PIĘCIU KAPŁANÓW.

W Irlandji w Kiliney, niedaleko Dublinu, zmarła niedawno Katarzyna Mac Eney, której pięciu synów jest księżmi katolickimi w różnych dzielnicach Anglji i Irlandji. Synowie byli obecni przy śmierci matki i oddali jej następnie ostatnią przysługę.

AMERYKA PRAGNIE GOŚCIĆ MARSZ PIŁSUDSKIEGO

Członkowie Legjonu amerykańskiego przygotowujący w Detroit, w Stanach Zjednoczonych, doroczny swój zjazd który odbyć się ma w niedługim czasie, zapraszają najwybitniejszych wodzów z czasow wielkiej wojny. Między nimi zaproszony ma być także Marszałek Piłsudski, a Związek Polski w Detroit utworzył specjalny komitet, który czyni zabiegi u rządu Stanów Zjednoczonych aby Ameryka zaprosiła Marszałka Piłsudskiego w drodze dyplomatan'ały o 5 — 10 proc., można liczyć, że zdolność nabywchcącej ujrzeć u siebie Marszałka Piłsudskiego.

Przypuszczać należy, że zabiegi te, skończą się niestety niepowodzeniem, gdyż Marszałek Piłsudski niechętnie odrywający się od swej państwowej pracy w kraju, nie będzie chciał przedsięwziąć podróży, pociągającej za sobą dłuższą nieobecność w Warszawie.

KONSTYTUCJA CHIŃSKA UCHWALONA.

Zgromadzenie narodowe obradujące w Nankinie przyjęło olbrzymią większością nową prowizoryczną konstytucję. Nowa konstytucja postanawia m. in., że Chiny na zawsze pozostają republiką ze stolicą w Nankinie.

WŁOSI ODKOPALI WSPANIAŁĄ ŚWIĄTYNIĘ W EGIPCIE.

Włoska ekspedycja naukowa dokonała wspaniałego odkrycia w Egipcie na ruinach miasta Tabtunis.

Odkopano budynki rytualne, wspaniałe ozdoby i po-

sągi lwów, świętą drogę, liczne bóstwa, a także świętego krokodyla, wreszcie samo sanktuarium, które przedstawia czworobok zamknięty o powierzchni 120 razy 60 mtr. kwadr. Obok odkopano dom kapłanów, oraz bibljotekę z wielkiem bogactwem papirusów. To odkrycie włoskie w Egipcie jest jednem z największych odkryć archeologicznych, dokonanych po wojnie światowej.

Pochodzenie hiszpańskiego prezyd. Zamory.

ZNOWU ŻYD!

Dnia 15 marca 1431 fanatyk hiszpański Fernando Martini dał na rynku w Sewilli hasło do pierwszego pogromu. Hasło to z Sewilli rozeszło się na całą Hiszpanję i tysiące rodzin żydowskich ginęło z rąk sfanatyzowanego tłumu, a majątek żydów przechodził na rzecz rządu.

Wielu żydów ratowało się w ten sposób, że przyjęli pozornie wiarę chrześcijańską, a w rzeczywistości trwali w dalszym ciągu przy wierze ojców. Chodzili pilnie do kościoła, przestrzegali postów, przyjmowali częściej, aniżeli inni chrześcijanie sakramenta, w tajemnicy jednak odprawiali swoje żydowskie nabożeństwa.

Ponieważ nie mogło się to ukryć, chociaż oficjalnie nic już tym nowo-ochrzczonym nie można było zarzucić, żydzi ci zostali przezwani przez lud hiszpański pogardliwie przeklętymi, czyli maranami.

W ciągu wieków marani ci bardzo się rozmnożyli i zajmowali dzięki swemu sprytowi najwybitniejsze stanowiska w państwie, dzięki koligaceniu się z pierwszemi rodzinami hiszpańskiemi. Wiadomo, że marani finansowali też przedsięwzięcia Krzysztofa Kolumba.

Otóż tradycje maranów, ich podwójne życie, przechowało się aż do dzisiejszego dnia.

Jak twierdzą niektóre pisma zagraniczne, przyczynili się oni w dużym stopniu do obalenia monarchji hiszpańskiej. Jest uderzającym fakt, iż trzej ministrowie hiszpańscy, to marani, a wśród nich prezydent ministrów Zamorra. Rodzina jego wydała szereg żydowskich uczonych oraz bogatych kupców i tradycje swe do dzisiejszego dnia starannie ona przechowuje. On sam czuje się przynależnym do narodu „maranów" i określa się wskutek tego, jako „katolicki żyd".

Również obecny ministre spraw wewn. hiszpańskiej republiki Miguel Maura pochodzi z maranów. W domu jego rodziców święcono uroczyście szabesy, oraz wszelkie święta żydowskie i przestrzegano bardzo starannie rytualnego sporządzania potraw. Do żydowstwa przyznaje się również minister sprawiedliwości dzisiejszej Hiszpanji de Los Rios. Rodzina jego również odegrała wybitną rolę w życiu kulturalnem w Hiszpanji. Wywodzili się z niej uczeni, światowi podróżnicy i sławni rabini. Pierwszym czynem tego ministra była proklamacja zupełnej religijnej swobody.

W rozmowie z niemieckim rabinem drem Maximem Cohen miał oświadczyć hiszpański minister sprawiedliwości — jak donosi prasa niemiecka — że hiszpańska republika musi naprawić tę wielką krzywdę, którą dawne wieki wyrządziły żydom.

Chodzi o ostateczne zniesienie znanego dekretu, w którym królowa Izabela zabroniła pobytu żydom w Hiszpanji pod karą śmierci. Obecny rząd hiszpański — wedle relacyj rabina Cohena — będzie się cieszył, jeżeli żydzi ze swej strony zapomną tej strasznej krzywdy i powrócą do Hiszpanji.

Możliwości hodowlane.

Polska posiada wyjątkowo pomyślne warunki dla rozwoju hodowli krajowej. Pod względem klimatycznym jest zbliżoną do państw środkowo-europejskich, wykazujących znaczne natężenie hodowlane. Korzystnym specjalnie jest stosunek gruntów ornych oraz łąk i pastwisk do ogólnego obszaru. Stosunek ten jest lepszym nawet aniżeli w innych krajach stojących na wysokim poziomie w dziedzinie hodowli, w Polsce bowiem grunty orne zajmują 48,9 proc. ogólnego obszaru, gdy we Francji 42,2proc., w Niemczech 45,8 proc. i w Czechosłowacji 42,2 proc. Stosunek przestrzeni łąk i pastwisk do gruntów uprawnych wyraża się w Polsce cyframi 1:2,9, gdy w Niemczech 1:2,6, w Czechosłowacji 1:2,3; w Danji 1:8,3.

Z tego wynika, że posiadamy wygodniejszą niż w innych krajach, podstawę hodowlaną, uniezależniającą nas zupełnie od obcego dowozu pasz. W zakresie produktów potrzebnych do hodowli, mamy nietylko pełne pokrycie własnych potrzeb, ale nawet posiadamy nadwyżki wywozowe jęczmienia, ziemniaków i otręb. Przywozimy jedynie około 543.000 centnarów metrycznych kukurydzy, ale jesteśmy w stanie rozszerzyć jej uprawę w województwach tarnopolskiem i stanisławowskiem i wówczas stalibysmy się całkowicie samowystarczalni również pod tym względem. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że marnujemy całą masę padliny, z której możnaby wyrobić około 3 i pół miljonów centnarów metr. mączki mięsnej, nadającej się na paszę.

Wreszcie należy przypomnieć, że na każde 100 gospodarstw rolnych w Polsce 97 należy do włościan (do 20 ha-, a jak wiadomo na całym świecie włościanin jest głównym produktem hodowlanym. Jednakże nie wszyscy włościanie polscy są hodowcami. Okazuje się bowiem, że na każdych 100 gospodarzy tylko 69 hoduje trzodę chlewną, a tylko 14 owce. Jeżel zważy się, że np. w Poznańskiem aż 92 proc. gospodarzy hoduje świnie, a w Wileńskiem 46 proc owce, to zrozumiemy, że i w innych okolicach kraju możnaby powiększyć liczbę gospodarstw, hodujących zwierzęta domowe.

Szczególnie wyraźnie zaznacza się niezbyt jeszcze obfity ilościowo stan naszej hodowli w stosunku do ilości mieszkańców. Okazuje się, że na każde 1000 osób przypada w Danji 844 sztuk bydła rogatego, we Francji — 364 sztuk, w Polsce 285 sztuk; trzody chlewnej w Danji — 1081 w Niemczech 360, na Węgrzech 280, a w Polsce 210; owiec w Holandji 288, we Francji 262, na Węgrzech 189, a w Polsce 63.

Specjalnie ważnem w zakresie hodowli jest sharmonizowanie hodowli bydła z hodowlą trzody, gdyż trzoda chlewna stanowi rodzaj wszelkich odpadków produkcji mleczarskiej. Zwrócenie uwagi na tę okoliczność może przyczynić się do zwiększenia opłacalności naszej hodowli a tem samem do jej powiększenia.

Ostatnie wiadomości.

NOWYM, TRZYNASTYM Z RZĘDU, PREZYDENTEM REPUBLIKI FRANCUSKIEJ został wybrany głosowaniem obu izb parlamentarnych **Paweł Doumer.** Wybór ten jest klęską lewicy parlamentarnej.

—o§o—

WE WIEDNIU zbankrutował bank t. zw. — „Kredit-Anstalt". Upadek tego banku, jak posądzają ogólnie, jest tylko zręcznym manewrem w celu przyspieszenia połączenia się Austrji z Niemcami.

—o§o—

SEKCIARZOWI FARANOWI zabroniło krakowskie Starostwo Grodzkie pod karą egzekucji używania katolickich szat biskupich i kościelnych. Zakaz ten daje precedens i do innych wypadków, w których sekciarze dotąd bezkarnie używali strojów liturg. kościoła katolickiego.

Rządy przedmajowe z pewnością nie byłyby się zdobyły na taki zakaz.

—o§o—

MIN. SKARBU P. MATUSZEWSKI w swojej podróży do Szwecji odwiedził znanego przemysłowca zapałczanego Kreugera. Wizytę tę łączą z zainteresowaniem się kapitału szwedzkiego naszym przemysłem.

—o§o—

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI wyraził swoje niezadowolenie z powodu obcięcia pensyj urzędniczych o 15 proc. Ponieważ stało się to także bez wiedzy min. Skarbu, będącego wówczas zagranicą, sprawa ta będzie jeszcze raz tematem obrad rządu.

—o§o—

50.000 DOLARÓW OD BOLSZEWIKÓW wzięła ruska partja UNDO (Ukraińskie Nacjonalne Demokr. Objednanie) na przeciwpolską propagandę a rzekomo na ruskie kooperatywy. Wiadomość tę podaje ruskie pismo „Sel-Rob".

Komunikat.

Otwarcie sezonu Letniska Księży Hel.

nastąpi w roku bieżącym dnia 15 czerwca.

Letnisko otwarte będzie przynajmniej do 1 września.

Celem zapewnienia umieszczenia w willi uprasza się, by P. T. Księża już teraz zgłoszenia swe przesłali pod adr.: „Letnisko Księży Hel" w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22.

Od 15 czerwca począwszy, wszelkie korespondencje, dotyczące pobytu w Letnisku, kierować należy pod adr.: „Dyrekcja Letnisk Księży" w Helu ,Pomorze).

Ceny za pobyt w Letnisku obniżono w roku bieżącym bardzo znacznie. Wynosić one będą wraz z usługą 10 do 15 zł. dziennie, zależnie od zajmowanego pokoju.

Obniżenie to niewątpliwie przyczyni się do powitania większej jeszcze niż dotąd liczby kapłanów w przepięknym zakątku Polski nad morzem w willi „Gwieździe Morza" w Helu.

KRONIKA.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Maj.

24 Niedziela: Zesł Ducha św.
25 Poniedziałek: Poniedziałek świąt.
26 Wtorek: Filipa Ner.
27 Środa: Such. Bedy
28 Czwartek: Augustyna arcyb.
29 Piątek: Such. Marji M. de P.
30 Sobota: Such. Feliksa m.

—o—

60 KOMUNISTÓW W POTRZASKU. Komunistyczny związek łódzkiej młodzieży urządził onegdaj w lesie na Żabińcu pod Łodzią masówkę komunistyczną z udziałem 60 osób. Na masówce tej wygłoszono przemówienia antypaństwowe i wznoszono okrzyki na cześć Rosji sowieckiej. Policja otoczywszy miejsce zebrania, wszystkich uczestników aresztowała.

DR. BUDZIŃSKA-TYLICKA SKAZANA NA ROK WIĘZIENIA. (Echa wiecu centrolewu w Warszawie). W ostatnim dniu procesu dr. Budzińskiej-Tylickiej, sąd skazał ją na 1 rok więzienia.

Z motywów wyroku wynika, iż sąd uznał winę oskarżonej za całkowicie udowodnioną. Nie dał wiary twierdzeniu dr. Budzińskiej-Tylickiej, że mogła nie wiedzieć o tem, że pochód po wiecu został zabroniony. Oskarżona powinna była przewidzieć skutki demonstracji ulicznej.

Sąd wziął pod uwagę zasługi dr. Budzińskiej-Tylickiej oraz jej sędziwy wiek, jednak nie zastosował niższego wymiaru kary ze względu na wypadki śmierci, jakie miały miejsce w czasie zajść w Al. Ujazdowskich.

ABITURJENT ARESZTOWANY PODCZAS EGZAMINU ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ. Policja polityczna w Drohobyczu dokonała onegdaj w gmachu gimnazjum państwowego sensacyjnego aresztowania 20-letniego abiturjenta gimn. Feuersteina recte Bergera pod zarzutem działalności komunistycznej.

Aresztowano go w chwili gdy zasiadał do matury pisemnej to też fakt ten wywołał w mieście ogromną sensację tembardziej, że jest to już piąty (!) z rzędu uczeń gimn. aresztowany ostatnio za działalność antypaństwową.

UJĘCIE EMISARJUSZY BOLSZEWICKICH. W pociągu podążającym z Kielc do Radomia, aresztowano bolszewickich emisarjuszy i odstawiono ich do Warszawy. Są oni wspólnikami aresztowanej przed tygodniem komunistki Henryki Hay, doktora filozofji, która wiozła z Moskwy 3.000 dolarów. Władze bezpieczeństwa są na tropie reszty emisarjuszy, których w liczbie 14 miano wysłać do Polski.

ZUCHWAŁY NAPAD ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW POD TARNOWEM. Wieś Brzozowa w pow. tarnowskim była widownią zuchwałego napadu bandyckiego w biały dzień. O godz. 2-giej oppołudniu w sobotę czterech nieznanych sprawców wdarło się do mieszkania Izaaka Hochstaplera, którzy rzucili się na domowników i po skrępowaniu ich oraz zakneblowaniu im ust, zabrali się do rabunku.

Bandyci po przeszukaniu i przetrząśnięciu mieszkania zrabowali 23 dolary, 700 zł. w gotówce, oraz biżuterję wartości około 800 zł. Dokonawszy napadu, zbiegli, nie zauważeni i nie rozpoznani przez nikogo, gdyż byli zamaskowani. Domownicy po uwolnieniu się, zaalarmowali policję, która wszczęła pościg za bandytami.

POP PRAWOSŁAWNY ROZSADNIKIEM DEMORALIZACJI W SZKOLE. Wieś Pereszpa w powiecie lubomelskim (Wołyń) stała się widownią skandalicznych wybryków popa Sergjusza Nossala, proboszcza parafji prawosławnej w pobliskich Zagórzanach, który był nauczycielem religji w Pereszpie. Od pewnego czasu dzieci szkol ne wyznania prawosławnego w żaden sposób nie chciały uczęszczać na naukę religji. Okazało się, że katecheta po nauce religji dopuszczał się niemoralnych czynów, w stosunku do uczenic. Pop Nosal został przez kuratorjum szkolne zwolniony ze stanowiska nauczyciela religji.

POLICJA W ŁODZI odkryła olbrzymie zapasy sfałszowanych znaczków pocztowych na ogólną sumę miljona zł. Fałszywe znaczki uległy konfiskacie.

Znaczki takie znajdują się w sprzedaży we wszystkich niemal większych miejscowościach Polski. Przed kilku dniami na Pomorzu aresztowano kilku sprzedawców falsyfikatów.

Czy centrala fałszerska znajduje się w Łodzi, czy też gdzie indziej, dotychczas nie ustalono.

SPOCZYNEK NIEDZIELNY NIE BĘDZIE NARUSZONY. Polska Agencja Publicystyczna zaprzecza na podstawie informacyj ze źródeł poinformowanych doniesieniom o projektach nowelizacji ustawy o czasie pracy w handlu i spoczynku niedzielnym. Ministerstwo pracy, twierdzi PAP. nie opracowywało żadnych projektów w tym zakresie.

POWSINOGA
:—: HUMOR I SATYRA POLITYCZNA :—:

Antek na harmonji gra.



Może wam grać Ignac
Socjalik z swą zgrają,
Byście tańcowali,
Jak żydy zagrają.
Oj dana!

Może Róg i Dąbski
Z Wincentym do pary
Dmuchać w chłopskie głowy,
Jakoby w fujary.
Oj dana!

Mogą i endeki
Pod socków batutą
Fałszować ci uszy
„Narodową" nutą.
Oj dana.

Mogą Stapińczyki,
Upadłszy na głowę,
Wygrywać obskurne
Psalmy hodurowe
Oj dana!

Nie dziw się narodzie,
Nie rób z tego chryji,
Że zagram ci czasem
Na tej harmoniji.
Oj dana!

Więc w onej kapel
Co ci uszy pieści,
Moja harmonija
Pewnikiem się zmieści!
Oj dana!

Ułatwienie obrotu ziemią.

(Projekt nowej ustawy)

W ciągu ostatnich dwuch lat właściciele większych majątków ziemskich wykazywali chęć sprzedaży części posiadanych gruntów. Działo się to z powodu kryzysu rolnego, a więc małego przypływu gotówki, coraz większych utrudnień kredytowych, a w końcu konieczności płacenia wielu zobowiązań, których terminy nadeszły prędzej, niż poprawa położenia rolnictwa.

Z tej gotowości ziemiaństwa do parcelacji nie mógł jednak skorzystać włościanin, ponieważ kryzys rolny dotknął równie ciężko drobnego rolnika, zmniejszając jego dochody gotówkowe w sposób bardzo znaczny. Dlatego też duża ilość ziemi, jaka jest na sprzedaż od prawie dwuch lat, nie znajduje nabywców i włościanin nie może powiększyć swego gospodarstwa, a właściciel folwarku nie jest w stanie wydobyć się z kłopotliwych długów.

Tranzakcje ziemią są przytem utrudnione przez niektóre przepisy ustawy o wykonaniu reformy rolnej, która przewiduje, między innemi, iż należy obdzielić ziemią służbę folwarczną, względnie wypłacić jej odszkodowanie i która stawia granice powiększaniu gospodarstw włościańskich. Jak dowiadujemy się w opracowaniu jest obecnie projekt prawa, uchylającego niektóre z tych najbardziej krępujących przepisów, w celu ułatwienia obrotu ziemią.

Ponadto ów projekt stara się zabezpieczyć kupującego i sprzedającego przed niespodziankami w czasie dokonywania parcelacji. Ponieważ nikt obecnie nie jest w stanie zapłacić za ziemię gotówką i przepisać kupiony grunt na swoje nazwisko, grozi niebezpieczeństwo, że wierzyciele właściciela folwarku, dowiedziawszy się o parcelacji, wejdą na hipotekę, tak, że długi, ciążące na parceli przewyższą ustaloną cenę, zanim sprzedana działka zostanie w hipotece przepisana. Ażeby usunąć tego rodzaju trudności, projektowana ustawa przewiduje, iż parcelujący zgłasza do hipoteki, po otrzymaniu zezwolenia na parcelację, ostrzeżenie, które skutkuje w ten sposób, iż żadne następne wpisy długów sprzedającego ziemię nie mogą obciążyć działek, przeznaczonych na sprzedaż. Wobec tego przez cały czas trwania umowy przyrzeczenia kupna-sprzedaży aż do chwili ostatecznego przewłaszczenia na nazwisko nowonabywcy nie grozi ta okoliczność, że ujawnią się nieznane uprzednio obciążenia.

Równocześnie projekt ustawy postanawia, że zadatek a następnie wszystkie raty za nabytą ziemię będą wpłacane do Państwowego Banku Rolnego do depozytu i nie mogą być podjęte przez sprzedawcę do czasu przepisania parceli na nazwisko nowonabywcy.

Wycofanie pieniędzy z depozytu przez kupującego jest możliwe w razie dobrowolnego rozwiązania umowy względnie rozwiązania w drodze sądowej.

Z tych paru uwag wynika, iż projektowana ustawa ma na celu z jednej strony powiększenie obrotu ziemią i ułatwienie tym, którzy maja możność powiększenia swych warsztatów pracy, nabycia gruntu, a z drugiej strony umożliwienie właścicielom folwarków oddłużenia majątków w drodze częściowej parcelacji. Traktując sprawę życiowo, wydaje się, iż projekt nowego prawa odpowie interesom wszystkich rolników.

SPADEK SIŁY NABYWCZEJ ROLNICTWA. Z przeprowadzonych badań wynika, że siła nabywcza rolnictwa w 1930 r. zmniejszyła się w porównaniu do 1929 r., a mianowicie: w Niemczech, Francji, Anglji i Środkowej Ameryce o 10 — 15 proc.; w Stanach Zjednoczonych i w Indjach Brytyjskich o 15 — 20 proc.; we Włoszech, Czechosłowacji, Polsce i Brazylji o 20 — 25 proc.; w Australji, Indjach Holenderskich, Japonji, Chinach i Egipcie o 25 — 30 proc.; w Kanadzie, Argentynie, Hiszpanji o 30 — 40 procent.

Ogólnie biorąc dochód rolników (przeciętna światowa) zmalał o 18 proc., co oznacza, że rolnictwo otrzymało za sprzedane produkty mniej o 53 miljardy złotych.

DYGNITARZ SOCJALISTYCZNY MORDERCĄ. Niedawno dokonano morderstwa na hrabinie Sołtykównie. Jak okazało śledztwo udział w morderstwie brał również wiceprezes socjalistycznego Związku Spożywców niejaki Wągrowski.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU EUCHAR. W WILNIE. W dniu 10 b. m. nastąpiło w Wilnie uroczyste zakończenie trzydniowego Kongresu Eucharystycznego. Wspaniała procesja eucharystyczna, która przeciągnęła ulicami miasta do Ostrej Bramy, przybyła do katedry, u frontonu której zbudowany był duży ozdobny ołtarz. Wielki plac przed katedrą, mieszczący około stu tysięcy osób wypełniony był morzem głów ludzkich. Olbrzymie tłumy w licznych pielgrzymkach przybyły mimo niedawnej klęski powodzi ze wszystkich stron Wileńszczyzny, aby u stóp Ostrobramskiej Orędowniczki uprosić łaskę opieki dla ojczyzny

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł. kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k, cz.

Redaktor odpowiedzialny MICHAŁ SABATOWICZ

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300 zł. pół str. 160 zł. ćwierć str. 85 zł. ósemka str. 45 zł. szesnastka str. 25 zł. Drobne, niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogł. dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki", Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie, ul. Stolarska 6. Tel. 110-18